

Niektóre współczesne wyzwania bioetyczne

Z nauczania św. Jana Pawła II:

Od eutanazji należy odróżnić decyzję o rezygnacji z tak zwanej „uporczywej terapii”, to znaczy z pewnych zabiegów medycznych, które przestały być adekwatne do realnej sytuacji chorego, ponieważ nie są już współmierne do rezultatów, jakich można by oczekiwać, lub też są zbyt uciążliwe dla samego chorego i dla jego rodziny. W takich sytuacjach, gdy śmierć jest bliska i nieuchronna, można w zgodzie z sumieniem „zrezygnować z zabiegów, które spowodowałyby jedynie nietrwałe i bolesne przedłużenie życia, nie należy jednak przerywać normalnych terapii, jakich wymaga chory w takich przypadkach”.

(...) „terapię paliatywną”, których celem jest złagodzenie cierpienia w końcowym stadium choroby i zapewnienie pacjentowi potrzebnego mu ludzkiego wsparcia. W tym kontekście wyłania się między innymi problem godziwości stosowania różnego rodzaju środków przeciwbólowych i uspokajających w celu ulżenia cierpieniom chorego, gdy wiąże się to z ryzykiem skrócenia mu życia. Jeśli bowiem można uznać za godną pochwały postawę kogoś, kto dobrowolnie przyjmuje cierpienie, rezygnując z terapii uśmierzającej ból, aby zachować pełną świadomość i uczestniczyć świadomie – jeśli jest wierzący – w męce Chrystusa, to nie sposób utrzymywać, że wszyscy są zobowiązani do takiej „heroicznej” postawy. Już Pius XII stwierdził, że jest dozwolone uśmierzanie bólu za pomocą narkotyków, nawet gdy w konsekwencji prowadzi to do ograniczenia świadomości i skrócenia życia (...). W takim przypadku bowiem nie pragnie się śmierci i nie dąży do niej, choć z uzasadnionych przyczyn dopuszcza się ryzyko śmierci: pragnie się jedynie skutecznie złagodzić ból, stosując środki przeciwbólowe udostępnione przez medycynę. (...) w obliczu zbliżającej się śmierci ludzie powinni być w stanie wypełnić swoje obowiązki moralne i rodzinne, zwłaszcza zaś powinni mieć możliwość w pełni świadomego przygotowania się na ostateczne spotkanie z Bogiem. (EV, 65)

Jako jeden z przykładów wystarczy wymienić próby, by zawładnąć źródłami życia, przez eksperymenty klonowania człowieka. Mamy tu konkretnie do czynienia z tym, o czym mówi właśnie hasło mityngu: z przemocą, z jaką człowiek usiłuje stać się panem prawdy i sprawiedliwości oraz traktować je jako wartości, którymi może rozporządzać w sposób wolny, czyli nie uznając żadnych granic poza tymi, które stawiają stale przekraczane możliwości techniczne. (CastelGanadolfo, 6 sierpnia 2004 r.)

Z jednej strony Kościół zachęca do dobrowolnego dawstwa narządów; z drugiej zaś zwraca uwagę na etyczne aspekty dawstwa, podkreślając obowiązek ochrony życia i godności zarówno dawcy, jak i biorcy.

W związku z tym postanowiliście podjąć rzetelne badania interdyscyplinarne, aby ponownie rozważyć szczególną kwestię „oznak śmierci”, na których podstawie można z moralną pewnością stwierdzić śmierć kliniczną osoby, co pozwala przystąpić do pobrania narządów do transplantacji.

Powszechnie wiadomo, że z punktu widzenia chrześcijańskiej antropologii momentem śmierci każdego człowieka jest definitywna utrata konstytutywnej jedności ciała i ducha. Jednakże z klinicznego punktu widzenia jedynie właściwym i możliwym podejściem do problemu orzeczenia zgonu człowieka jest skupienie uwagi i badań na rozpoznaniu pewnych „oznak śmierci”, które można stwierdzić na podstawie objawów fizycznych występujących w poszczególnych przypadkach. (List, 1 lutego 2005 r.)

Myśli do refleksji:

Wciąż rozwijająca się nauka przynosi wiele odkryć, które ratują ludzkie życie. Jednocześnie z tego samego źródła wywodzą się praktyki godzące w nienaruszalność i świętość ludzkiego życia. Dlatego bioetyka jest jedną z najszybciej rozwijających się gałęzi teologii moralnej. Pomyśl:

- Czym różni się rezygnacja z uporczywej terapii od eutanazji?
- Na czym polega opieka paliatywna?
- Pod jakimi warunkami można transplantować organy?

Z nauczania św. Jana Pawła II:

[nowoczesna genetyka] Ukazała ona, że od pierwszej chwili istnieje dokładny program tego, kim będzie ta żywa istota: człowiekiem, tym konkretnym człowiekiem, którego cechy szczególne są w pełni określone. Od zapłodnienia rozpoczynają się dzieje życia człowieka, choć potrzeba czasu, aby każda z jego wielkich potencjalnych zdolności w pełni się ukształtowała i mogła być wykorzystana. Chociaż obecność rozumnej duszy nie może być stwierdzona w żaden sposób doświadczalnie, to jednak sama wiedza naukowa o embrionie ludzkim „dostarcza cennej wskazówki dla rozumowego rozpoznania obecności osobowej od pierwszego momentu pojawienia się życia ludzkiego: czy jednostka ludzka nie jest osobą ludzką?” (EV, 60)

Badania prenatalne, które nie wzbudzają obiekcji moralnych, o ile są podejmowane w celu wskazania ewentualnych terapii, których podjęcia wymaga zdrowie dziecka nienarodzonego, zbyt często dostarczają okazji do zaproponowania i wykonywania przerwania ciąży. (EV, 14)

(...) trzeba zarazem stwierdzić, że wykorzystywanie embrionów i płodów ludzkich jako przedmiotu eksperymentów jest przestępstwem przeciw ich godności istot ludzkich, które mają prawo do takiego samego szacunku jak dziecko już narodzone i jak każdy człowiek.

Na takie samo potępienie moralne zasługuje także praktyka wykorzystywania embrionów i płodów ludzkich jeszcze żywych – czasem wyprodukowanych „specjalnie w tym celu w drodze zapłodnienia” w probówce – już to jako „materiału biologicznego” do wykorzystania, już to jako źródła organów albo tkanek do przeszczepów, służących leczeniu niektórych chorób. W rzeczywistości zabójstwo niewinnych istot ludzkich, nawet gdy przynosi korzyść innym, jest aktem absolutnie niedopuszczalnym. (EV, 63)

Także różne techniki sztucznej reprodukcji, które wydają się służyć życiu i często są stosowane z tą intencją, w rzeczywistości stwarzają możliwość nowych zamachów na życie. Są one nie do przyjęcia z punktu widzenia moralnego, ponieważ oddzielają prokreację od prawdziwie ludzkiego kontekstu aktu małżeńskiego, a ponadto stosując te techniki do dziś notują wysoki procent niepowodzeń: dotyczy to nie tyle samego momentu zapłodnienia, ile następnej fazy rozwoju embrionu wystawionego na ryzyko rychłej śmierci. Ponadto w wielu przypadkach wytwarza się większą liczbę embrionów, niż to jest konieczne dla przeniesienia któregoś z nich do łona matki, a następnie te tak zwane „embriony nadliczbowe” są zabijane lub wykorzystywane w badaniach naukowych, które mają rzekomo służyć postępowi nauki i medycyny, a w rzeczywistości redukują życie ludzkie jedynie do roli „materiału biologicznego”, którym można swobodnie dysponować.

Myśli do refleksji:

Trudno w tak krótkim opracowaniu zmieścić wszystkie zagadnienia bioetyczne. Ich liczba także znacznie zwiększyła się od czasu śmierci św. Jana Pawła II, jednak wskazał on pewne zasady, które stanowią punkt odniesienia w podejmowaniu oceny kolejnych poczynąń. Pomyśl:

- Co o początku ludzkiego życia mówią odkrycia naukowe?
- Jakże nadużycia co do embrionów wskazał św. Jan Paweł II?
- Pod jakimi warunkami można podejmować badania prenatalne?